Rok IV. Nr. 161 (910). Wilno, Wtorek 19 lipca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Przed jesienną rozgrywką.

Ryga, w lipcu.

W życiu politycznem Łotwy nastąpiła obecnie pauza wakacyjna. Czynnik wiecznego ruchu i ciągłych niespodzianek—Sejm—zażywa wakacyj, ministrowie rozjeżdżają się na urlopy, od czasu do czasu urządzane są obchody i uroczystości państwowe. Mimo jednak wakacyj politycznych, w skwarze i ospałości letniej prowadzi akcję przygotowawczą do rozgrywki jesiennej zarówno rząd jak i opozycja.

Rządowi leży przedewszystkiem na sercu zawarty w czerwcu traktat gospodarczy z Sowietami, który tyle wywołał krytyki na samej Łotwie, a z głuchą nieufnością spotkał się w Estonji, zainteresowanej szczególnie polityką traktatową Łotwy ze względu na unję celną estońsko-łotewską.

Opinja łotewska, pominąwszy krytyczne głosy prasy opozycyjnej, zajęła w sprawie traktatu postawę wyczekującą. Socjal-demokraci wierzą w korzyści, mające wypłynąć z miljonowych zamówień sowieckich, reszta zaś stronnictw, jeśli i nie wierzy, to nie chce w każdym razie brać na siebie odium odrzucenia ponętnych możliwości, jakie roztacza rząd przed masami obywateli, pragnących wykonywać i zarabiać na zamówieniach sowieckich.

Jeśli się uda—to kraj nic nie straci, jeśli nie, to tem łatwiej będzie obalić rządy lewicy socjalistycznej—oto rozumowanie opozycji, która ma skłonność do podstawiania rządowi nogi przy sprawach jaknajbłahszych, aby uniknąć odpowiedzialności za wytoczenie spraw zasadniczych.

Toteż rząd, któremu, oczywiście, te upodobania prawicy są zbyt dobrze znane, początkowo zamierzał zwołać możliwie rychło sesję nadzwyczajną Sejmu dla przeprowadzenia ustawy ratyfikującej układ gospodarczy z Sowietami, pewny, że wobec specjalnej „przezorności" stronnictw łotewskich w sprawach gospodarczo politycznych ratyfikację uzyska.

Nieoczekiwanie jednak rachuby te pokrzyżowały wypadki na terenie polityki międzynarodowej, mianowicie osłabienie pozycji Sowietów w związku z konfliktem anglo-sowieckim. Zwoływanie sesji nadzwyczajnej Sejmu wyłącznie tylko dla ratyfikowania układu, będącego wyrazem wybitnie filosowieckiej polityki obecnego rządu łotewskiego—na tle wyraźnego odepchnięcia Sowietów od współżycia z Europą—wywołało poważne wątpliwości w łonie koalicji rządowej. Uprzytomniono sobie, że ta pośpieszna ratyfikacja w aktualnych konjunkturach międzynarodowych musiałaby wywołać wrażenie ryzykownej i zbyt śmiałej demonstracji.

Sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu w tym stanie rzeczy skomplikowała się nieco. Zapowiedzi o terminie przypuszczalnym sesji przycichły.

Rząd postanowił pozbawić sprawę ratyfikacji traktatu z Sowietami wszelkich drastycznych pozorów w ten sposób, że nie chce Sejmowi przedstawić do zatwierdzenia samego tylko traktatu z Sowietami, ale i traktaty nie wzbudzające żadnych zasadniczych wątpliwości—w pierwszym rzędzie traktat handlowy z Polską, dalej odnowiony traktat z Ameryką. Te właśnie względy spowodowały między innemi, że pertraktacje w sprawie traktatu handlowego polsko-łotewskiego przybrały żywsze tempo, że „twarda" postawa rządu łotewskiego w sprawie „klauzuli rosyjskiej" w traktacie polsko-łotewskim zmiękła wybitnie, podczas gdy stanowisko polskie w sprawie tego traktatu, tak do niedawna atakowane przez łotewskie czynniki oficjalne, nie uległo żadnej istotnej zmianie.

To są kłopoty rządowe. Ma swoje kłopoty i opozycyjna prawica. W pełni kanikuły pracuje w pocie czoła nad zbieraniem podpisów pod wnioskiem, domagającym się referendum ludowego w sprawie uchwalonej w maju ustawy o nabywaniu obywatelstwa łotewskiego. Prawica zwalcza gwałtownie tę ustawę, motywując swoje stanowisko tem, że nowe przepisy o uzyskiwaniu obywatelstwa spowodują zalew Łotwy przez Żydów niczem z państwem nie związanych i przedstawiających element destrukcyjny. W myśl odnośnych przepisów, wniosek o referendum musi zebrać 112.000 podpisów w ciągu trzech tygodni. Do tej pory w ciągu pierwszego tygodnia zebrano podpisów przeszło 34.000. Czy prawica zdoła uzyskać wymaganą liczbę, trudno przewidzieć — w każdym razie pierwszy tydzień można uważać za sukces całej akcji, której pomyślny wynik ma dla prawicy — wszczególności zaś Związku Włościańskiego — pierwszorzędne znaczenie, na tym bowiem terenie wypowiedziana została walna bitwa z Socjal-Demokracją.

Inna rzecz, że zwalczanie tej ustawy jest ze strony Związku Włościańskiego najpospolitszą demagogją, gdyż partja ta, będąc u władzy przyrzekła popierającym ją mniejszościom narodowym przeprowadzenie tej ustawy na tych samych zasadach. Rząd obecny twierdzi, że na mocy uchwalonej w maju ustawy, obywatelstwo łotewskie może uzyskać zaledwie kilka tysięcy Żydów, podczas kiedy za rządów prawicy przed ustawowem załatwieniem tej sprawy uzyskało obywatelstwo przeszło 60.000 Żydów.

Ale Związek Włościański, którego stanowisko zdecydowało o wszczęciu postępowania plebiscytowego, po wyczerpaniu wszelkich sposobów mniej angażujących go w walce o obalenie rządu, uznał, że pozostaje mu narazie tylko jeden atut przeciwrządowy — atut antysemityzmu.

W ten to, najbardziej niezdrowy, ale zato najtańszy sposób postanowił się Związek odegrać w walce o władzę.

Jeśli do plebiscytu, wobec niedostatecznej ilości podpisów, nie dojdzie — porażka Związku Włościańskiego będzie ciężka, nie uzyskawszy bowiem wątpliwego triumfu na kursie antysemickim, jednocześnie uniemożliwi sobie poparcie frakcji żydowskiej na wypadek obalenia obecnego rządu lewicowego.

Gra więc idzie va banque!

Tymon.

Po krwawych zaburzeniach w Wiedniu

Sytuacja w Wiedniu i na prowincji.

Walki między Schutzbundem i Frontkaempferem.

BUDAPESZT, 18.VII. (Pat), Pismo „Reggel" donosi z Wiednia: W mieście panuje spokój. Wczoraj około 10.000 wycieczkowiczów wyjechało ze stolicy celem spędzenia niedzieli za miastem.

W godzinach wieczornych odbyły się przedstawienia we wszystkich teatrach.

W Burgenlandzie natomiast **trwają walki między członkami Schutzbundu i Frontkaempferu. Nikt nie wie,** co noc **przyniesie.** Dziś ukazała się ponownie „Arbeiter Ztg".

Wojsko obsadza dworzec w Tyrolu.

BUDAPESZT, 18.VII. (Pat). Węgierska agencja donosi z Tyrolu, **że między godz. 2 a 4 w nocy rząd tyrolski zarządził obsadzenie dworca w Tyrolu wojskiem i żandarmerją.**

Wszyscy kolejarze opuścili dworzec. Do starć nie doszło.

Strajk kolejowy i pocztowo-telegraficzny trwa.

BUDAPESZT, 18 VII. (Pat). Z Wiednia donoszą: Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja mężów zaufania partji socjal-demokratycznej, na którem postanowiono podjąć pracę w zupełności.

Jednakże strajk kolejowy i pocztowo-telegraficzny trwać będzie nadal.

Rokowania z kanclerzem Seiplem, który żądał zupełnego zlikwidowania strajku spełzły na niczem.

Żądania robotników.

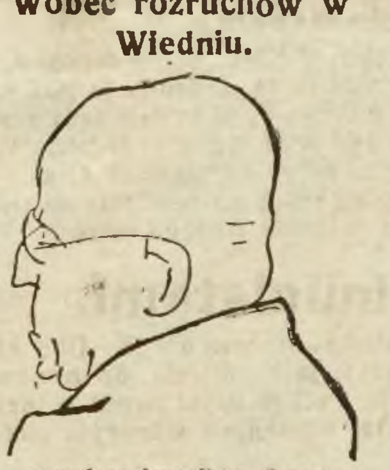
BUDAPESZT, 18 VII. (Pat). Wczorajszy dzień w Wiedniu upłynął spokojnie. Rząd stanął na stanowisku, że **polityczne załatwienie wypadków wiedeńskich należy do Rady Narodowej.** Jednakże Rada Narodowa tak długo nie może być zwołana dopóki trwa strajk komunikacyjny.

Ze strony robotniczej natomiast donoszą, że **strajk komunikacyjny będzie trwał dotąd, dopóki rząd nie da dostatecznej gwarancji, że wypadki, których Wiedeń był terenem w ubiegłych dniach więcej się nie powtórzą.** Na zgromadzeniu robotników powzięto rezolucję **domagającą się współdziałania mężów zaufania partji socjalistycznej z postępowaniem karnem przeciw policji wiedeńskiej.**

Przywódca komunistów Pick przybył do Wiednia.

BUDAPESZT, 18.VII. (Pat). **Według doniesień z Wiednia wczoraj w nocy miał przybyć tam z Moskwy przywódca komunistów Pick.**

Wobec rozruchów w Wiedniu.



Kanclerz Austrji ks. Seipel.

Wycieczka Polaków z Ameryki.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy wycieczka złączonego komitetu im. Marszałka Piłsudskiego St, Zjedn. Ameryki Półn.

Na dworcu nastąpiło uroczyste powitanie wycieczki, poczem o g. 10 m. 30 wycieczka w uformowanym pochodzie udała się do Belwederu celem złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Wieczorem o godz. 9 odbył się raut na cześć wycieczki w Ratuszu.

Polscy lotnicy lecą przez Atlantyk.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Paryża donoszą, iż dwaj lotnicy polscy kapitanowie Kubala i Idzikowski mają w najbliższych dniach rozpocząć lot z Paryża przez ocean Atlantycki na Nowy Jork.

Obaj lotnicy wezwali do Paryżą najbliższą rodzinę, aby się z nią pożegnać.

Zamach dynamitowy.

KATOWICE. 18. VII. (Pat.) **W nocy z dnia 16 na 17 b. m. o godz. 0 min. 5 dokonano w Nowej Wsi zamachu dynamitowego na dom Ryszarda Krzymika.**

Skutkiem wybuchu zostało wybitych około 67 szyb wartości 200 zł. w nieruchomości Krzymika oraz w dwóch położonych naprzeciw siebie domach.

Wypadków z ludźmi nie było.

Dochodzenie policyjne wykazało, że motywem zamachu były osobiste porachunki. Aresztowano trzech mężczyzn podejrzanych o dokonanie zamachu.

Zebranie nowego parlamentu rumuńskiego.

BUKARESZT. 18. VII. (Pat.) W dniu wczorajszym zebrał się nowy parlament.

Premjer Jan Bratianu odczytał orędzie królewskie, oświadczające co następuje:

„Z radością stwierdzam na wstępie, że wybrani dzięki zaufaniu wyborców będziecie mogli prowadzić dzieło konsolidacji odbudowanego królestwa.

Jestem pewny, że będziecie się kierowali patrjotyzmem i duchem jedności w celu zapewnienia przyszłości drogiej Rumunji, której oddałem całe moje życie. Głęboko ubolewam nad tem, że stan zdrowia nie pozwala mi na obecność w waszem gronie.

Celem tej sesji nadzwyczajnej jest załatwienie formalności wymaganych konstytucją oraz zbadanie kilku projektów ustaw.

Prosząc o błogosławieństwo nieba dla prac waszych ogłaszam sesję parlamentu za otwartą". Ferdynand.

Interwencja Włoch i Węgier?

PRAGA, 18.VII (Pat). Jak donoszą do czeskiego biura korespondencyjnego z Wiednia wczoraj rozpowszechniono tam pogłoskę, jakoby Włochy i Węgry zamierzały podjąć kroki mające na celu interwencję w zaburzeniach wiedeńskich. Pogłoska ta wywołała w Wiedniu zaniepokojenie.

Zachowanie się wojska.

PRAGA, 18.VI (Pat). Czeskie biuro korespondencyjne donosi pod datą 17 b. m. z Wiednia, że wysłane tam posiłki wojskowe z pobliskich garnizonów, podobnie jak załoga wiedeńska nie wystąpiły zbrojnie w celu stłumienia demonstracyj.

Wojsko obsadziło szereg gmachów publicznych, a między innemi parlament.

Sytuacja poprawiła się znacznie.

PRAGA, 18.VII. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości **z Wiednia drogą na Bratysławę sytuacja w Wiedniu poprawiła się znacznie. Spokój został całkowicie przywrócony.**

Policja oraz formacje socjalistyczne współpracują w utrzymaniu ładu oraz zabezpieczeniu mienia prywatnego.

Podjęcie pracy w fabrykach.

BERLIN, 18 VII. (Pat). Specjalny korespondent biura Wolffa donosi, że w **poniedziałek rano ma być podjęta praca w fabrykach wiedeńskich.** W tym celu uruchomiona zostanie specjalna komunikacja tramwajowa dla transportu robotników i urzędników.

Wiadomości zagraniczne o **groźbie interwencji w związku ze strajkiem kolejowym dementowane są ze strony urzędowej,** która podkreśla, że pociągi tranzytowe do Niemiec przez Brenner są przepuszczane i **że wszelkie doniesienia o interwencji albo o jej groźbie nie odpowiadają rzeczywistości.** Prawdą jest tylko, **że dyplomatyczne misje od czasu do czasu informują się o stanie rzeczy.**

Co do pogłosek, **dotyczących zachowania się wojska podczas rozruchów, koła urzędowe zaprzeczają, jakoby pewne oddziały wojska odmówiły posłuszeństwa.** Wojsko zachowywać się miało **zupełnie lojalnie** i wpływało niejednokrotnie na uspokojenie tłumów, występując przeciwko działalności elementów wywrotowych.

Odezwa kanclerza.

PRAGA, 18. VII. (Pat). Otrzymane tu wiadomości z Wiednia podają, że noc z 17 na 18 b. m. upłynęła spokojnie.

Wczoraj miasto miało wygląd normalny, tylko ruch był nieco mniejszy. Jedynie przy słupach i tablicach ogłoszeniowych gromadziły się większe grupy ludzi, czytając opublikowaną w nocy odezwę kanclerza do ludności.

Odezwa ta w przeciwieństwie do innych doniesień stwierdza, że demonstranci, którzy wkroczyli 15 lipca rano do miasta zajęli natychmiast wrogie stanowisko wobec policji bezpieczeństwa, zarzucili ją kamieniami, a nawet strzelali do niej, tak że wreszcie policja zmuszona była w osobistej obronie zrobić użytek z broni białej i ręcznej broni palnej.

Zkolei odezwa przedstawia przebieg dalszych zaburzeń, w toku których prócz zabitych dwóch policjantów i kilku zastrzelonych urzędników więziennych odnieśli ciężkie przeważnie rany zgórą 100 urzędników policji bezpieczeństwa. Odezwa zaznacza jednak z ubolewaniem, że i po stronie demonstrantów, a może i przygodnych przechodniów zanotować należy conajmniej 40 zabitych.

Zgórą 300 rannych osób umieszczono w szpitalach i udzielono im tamże pomocy. Za udział w wykroczeniach aresztowano 252 osoby i wytoczono przeciwko nim dochodzenie sądowe.

Rząd związkowy apeluje nakoniec do ludności Wiednia bez różnicy stanu i przynależności partyjnej, która miłuje miasto ojczyste i ład w państwie, ażeby udzieliła wszelkiej pomocy władzom i jej organom, a zwłaszcza pełniącej odpowiedzialną służbę policji bezpieczeństwa i oddziałom wojskowym w dążeniu do przywrócenia spokoju, ładu i bezpieczeństwa.

Zamach na kancl. Seipla nie udał się.

BERLIN, 18 VII (Pat). Na podstawie informacyj z wiedeńskich kół rządowych korespondent biura Wolffa w Wiedniu zaprzecza pogłosce o rzekomym zamachu na kanclerza Seipla.

Zamach miał się przedstawiać jak następuje: w sobotę kilku młodocianych robotników zaatakowało auto, w którem przejeżdżał Seipel. Dzięki tylko przytomności umysłu agenta policyjnego, który wydał szoferowi rozkaz natychmiastowego odjazdu udało się usunąć niebezpieczeństwo i rozproszyć atakujących.

Wiedeńskie koła rządowe kategorycznie zaprzeczają powyższej pogłosce.

Komuniści i męty miejskie sprowokowali strzelaninę.

PRAGA, 18.VII. (Pat.) Według otrzymanych tu doniesień z Wiednia w dniu wczorajszym dzienniki również nie ukazały się.

Przedstawiając przebieg wczorajszego dnia socjaldemokratyczny organ informacyjny, charakteryzuje dwa starcia jakie miały miejsce wczoraj popołudniu na przedmieściu i zaznacza, że wczorajszy dzień byłby minął zupełnie spokojnie, gdyby nieodpowiedzialne elementy — młodzież komunistyczna i męty miejskie — nie rozpoczęły ponownie strzelaniny.

Jest rzeczą znamienną, że komuniści nietylko bezmyślnie prowokowali policję, lecz napadli również na oddział republikańskiego Schutzbundu i dopuścili się gwałtu wobec towarzyszy przynależnych do tej samej klasy.

Zestawiając liczbę strat organ informacyjny podaje, że ilość zabitych wynosi 50 a rannych 400 osób.

Liczba zabitych.

BERLIN, 18.VII. (Pat). Policja wydała dziś komunikat, z którego wynika, że ilość zabitych wynosi 77 osób. Do południa liczba ta wskutek śmierci kilku rannych wzrosła do 82.

Z Litwy Kowieńskiej.

Odsłonięcie pomnika biskupa Macieja Wołonczewskiego w Worniach.

KOWNO. 18. VII (*tel. wł.*) Dnia 18 b. m. w Worniach został odsłonięty pomnik biskupa żmudzkiego Macieja Wołonczewskiego. Na uroczystości odsłonięcia obecny był Prezydent Republiki p. Smetona.

Stan zasiewów na Litwie.

KOWNO. 18 VII (*tel. wł.*) Według informacji Lit. Centr. Biura Statystycznego, stan zasiewów na Litwie do dnia 1-go lipca r. b. przedstawia się następująco:

W przeciągu czerwca stan żyta podniósł się o 0,4 punkta i ocenia się wyżej niż średnio. Stan pszenicy podniósł się o 0,6 punktów i ocenia się prawie zupełnie dobrze. Kwitnięcie żyta w Suwalszczyźnie rozpoczęło się około 10-go czerwca, w innych za miejscowościach— między 10 i 25-tym czerwca.

Przewiduje się, iż z 1 ha będzie można zebrać 25 centnarów żyta, czyli o 60% więcej niż w roku ubiegłym, pszenicy zaś 28 centnarów z każdego ha, czyli o 4% więcej niż w roku ubiegłym.

Całkowity obszar zasiewów ozimych w stosunku do obszaru zasiewów r. ub. powiększył się o 14%.

Co się tyczy zasiewów jarych, to stan ich w przeciągu czerwca nie uległ żadnej większej zmianie i ocenia się dosyć dobrze.

Stan paszy w ostatnich czasach uległ znacznemu polepszeniu. Koniczyna i trawy polne oceniają ich wyżej niż średnio. Do dnia 1-go lipca koszenie siana jeszcze się nie rozpoczęło.

Wycinanie lasów.

W przyszłym (28-ym) roku Min. Rolnictwa zamierza wyciąć 2.500.000 metr. kw. drzewa z lasów państwowych.

Cały ten materjał zostanie podzielony w następ. sposób: szkoły otrzymają—100.000. kw. mtr.; osadnicy—100.000 kw. met.; (budulcu); gospodarze wiejscy zakładający własne gospodarstwa—500.000 kw. metr. na potrzeby handlu i przemysłu—455.000 kw. metr. Pozostałe 1.145.000 kw. metr. zostanie sprzedane z licytacji.

Z Rosji Sowieckiej.

Za działalność antysowiecką.

MOSKWA, 18.VII (kor. własna). W dniach najbliższych wojskowe kolegjum Najwyższego Sądu SSSR. będzie rozpoznawało sprawę b. generałów carskich Anienkowa i Denisowa, oskarżonych o prowadzenie zbrojnych walk przeciwko Związkowi Republik Sowieckich począwszy od roku 1918. Gen. Denisow i Anienkow zostali aresztowani na terytorjum RS. w roku 1926. Oskarżeni przyznają się do winy i swoją antysow. działalność tłumaczą w/g czasopism sow. brakiem należytego politycznego uświadomienia.

Jak wiadomo gen. Anienkow był d-cą oddziałów partyzanckich na Syberji i w latach 1918, 19 i 20 z powodzeniem walczył z bolszewikami.

Dowódca floty czerwonej o przyszłej wojnie morskiej z Anglją.

RYGA, 18.VII. (Ate). Dowódca czerwonej floty Ukleicz wygłosił w Leningradzie mowę o przyszłej wojnie morskiej z Anglją.

Ukleicz oświadczył, że pobyt angielskiej floty wojennej na wodach Bałtyku był demonstracją przeciwko Sowietom. Rząd angielski ma opracowany dokładnie plan wojny z Sowietami, Plan ten przewiduje m. in. pogłębienie cieśniny bałtyckiej w ten sposób, aby największe okręty wojenne mogły przepływać z morza Północnego na m. Bałtyckie.

Ukleicz dzieli posunięcia taktyczne Anglji przeciwko Sowietom na 4 etapy: 1) izolacja gospodarcza i polityczna Sowietów. 2) Równoczesne przeprowadzenie wywołania paniki na tyłach sowieckich. 3) Nacisk na Sowiety ze strony morza. 4) Stworzenie sił lądowych, które mogłyby przeciwstawić się armji czerwonej.

Podając przeglądowi państwa sąsiadujące z Sowietami, Ukleicz dochodzi do przekonania, że ani Polska, ani Estonja, lub Łotwa czy Finlandja nie dadzą się wciągnąć do planów Anglji.

„Sprawność" maszyn sowieckich.

MOSKWA, 18.VII (kor. własna.) Nowowybudowany w Jarosławiu wielki młyn motorowy po kilku dniach pracy stanął. Powodem miał być zły stan nowych motorów wyrobu sow. Sprawa ta jest przedmiotem dochodzeń R. K. I. (Ochotniczo-włościańska inspekcja).

Były przedstawiciel Rosji sow. w Londynie, zastępcą komisarza dla handlu i przemysłu ZSSR.

MOSKWA, 18.VII (kor. własna.) Były handlowy przedstawiciel ZSSR. w Londynie—Chinczuk dekretem Sownarkomu, został mianowany zastępcą komisarza dla handlu ZSSR.

Rekordowy lot awjetki sow.

MOSKWA, 18.VII (kor. własna). w dn. 12.VII odbył się organizowany przez Osoawjachim lot dwuosobowej awjetki (aparat lotniczy o motorze słabej mocy) na przestrzeni Moskwa—Charkow—Sewastopol.

Awjetka przebyła tę przestrzeń (1420 klm. w 11 godz. 20 min.

Z ostatniej chwili.

Włosi zamknęli granicę dla obywateli austrjackich.

BERLIN. 18. VII. (Pat). Z Insbruku donoszą, że według oświadczenia posterunku żandarmerji w Brennerze na zarządzenie policji włoskiej w Brennerze przekraczanie granicy włoskiej zostało od dziś przed południem o godz. 11 min. 30 dla austrjackich obywateli zakazane, bez względu na to, czy posiadają wizy wjazdowe, czy też nie.

Osoby, chcące przekroczyć granicę, muszą zwracać się uprzednio z prośbą o zezwolenie do Rzymu.

Protesty państw obcych.

BERLIN, 18.VII. (Pat). Korespondent wiedeński „Illustrierte Ztg" depeszuje, że poseł włoski oraz przedstawiciel dyplomatyczny innego jeszcze mocarstwa w Wiedniu zgłosili w imieniu swoich rządów u rządu austrjackiego oficjalny protest przeciw utworzeniu gminnej straży obywatelskiej w Wiedniu.

Poseł włoski oświadczył, iż utworzenie straży obywatelskiej sprzeciwia się traktatowi pokojowemu.

Komuniści sprawcami walk.

BUDAPESZT, 18 VII (Pat). „Poster Lloyd" donosi z Wiednia: Koła rządowe dziś dopiero dowiedziały się o politycznem tle krwawych wypadków w Wiedniu.

Według informacyj ze źródeł miarodajnych wypadki te stały w związku z planowanem urządzeniem zamachu stanu przez komunistów austrjackich. Socjaldemokraci dowiedzieli się jednak o tym planie i usiłowali urządzić kontrdemonstrację.

Partja socjaldemokratyczna nie liczyła się z tem, że komuniści wywrą tak wielki wpływ na masy. W ciągu dnia wczorajszego przybyli samolotem do Wiednia trzej komuniści niemieccy.

Według planu komunistów austrjackich miało przybyć także do Wiednia trzech czechosłowackich komunistów z Preszburga. Policja jednak zapobiegła temu.

Pogrzeb ofiar we środę.

BERLIN, 18.VII. (Pat.) Pogrzeb ofiar rozruchów wiedeńskich odbędzie się we środę o godz. 2 po południu. Cała ofiar zostaną pogrzebane na cmentarzu centralnym na koszt gminy wiedeńskiej.

W pogrzebie wezmą udział oprócz rodzin i krewnych delegaci i funkcjonarjusze partji socjalistycznej, delegacje rad robotniczych i republikańskiego Schutzbundu.

Na znak żałoby podczas pogrzebu we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach wiedeńskich praca będzie przez 15 minut wstrzymana.

Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA. 18. VII. (Pat.) P. Barciszewski, pilot polskiej linji lotniczej Aerolot, który wyjechał dziś rano z Wiednia o godz. 8 ej min. 30 i przybył do Warszawy udzielił Polskiej Agencji Telegraficznej następujących informacyj:

Dziś, t. j. w poniedziałek wszystkie sklepy są otwarte. Ruch na mieście normalny, zwłaszcza w dzielnicach II, III i IV, gdzie nawet policja pełni służbę już bez karabinów.

Drożyzny artykułów pierwszej potrzeby nie odczuwa się. Daje się tylko dotkliwie we znaki brak telefonów. Co się tyczy odmówienia posłuszeństwa przez wojsko, to rzeczywiście 1 pułk piechoty a rzekomo i 3 pułk wiedeński odmówiły posłuszeństwa. Pułki te są rozbrojone i internowane w swoich koszarach, gdzie są pilnowane przez 5 pułk piechoty. Kompanja 5 p. p. znajduje się też na lotnisku, gdzie utrzymuje porządek.

Przybyło wiele wojska z prowincji. Przewidywane są zmiany w rządzie austrjackim. Obecnie największym wpływem i autorytetem cieszy się burmistrz m. Wiednia p. Seitz, który złożył przysięgę przed ratuszem na wierność gminie miasta Wiednia.

W Wiedniu znajdują się jeszcze dwa samoloty Aerolotu, które służą dla normalnej służby lotniczej. Wobec tego, że banki są nieczynne trudno jest dokonać zmiany obcych walut. Również i większe przedsiębiorstwa są nieczynne.

Ultimatum Heimatswehry.

BERLIN, 18 VII. (Pat). Korespondent biura Wolffa donosi z Wiednia, iż z prowincji nadchodzą wiadomości, że organizacja pod nazwą Heimatswehra w Tyrolu wystosowała ultimatum, w którem żąda podjęcia ruchu kolejowego do dnia dzisiejszego godz. 12 w południe. Wrazie odrzucenia tego żądania Heimatswehra grozi marszem na Grac. Spodziewają się, że uda się skłonić Heimatswehrę do przedłużenia terminu tego ultimatum. W Karyntji socjaliści rozbrolli Heimatswehrę.

Walki z komunistami.

BERLIN. 18. VII. (Pat.) Z Wiednia donoszą do „8—Uhr Abend blatt", że dziś rano doszło na peryferjach miasta do ponownych starć między komunistami a policją. Policja użyła broni p Inej Kilka osób zostało zranionych Policja wiedeńska wdrożyła energiczną akcję przeciwko komunistom.

Aresztowany został poseł komunistyczny do Reichstagu oraz trzej inni komuniści niemieccy, którzy przybyli w n edzielę samolotem do Wiednia.

Z Państw Bałtyckich.

Głodówka więźniów politycznych w Łotwie.

RYGA. 18 VII. (Ate). Dzienniki łotewskie donoszą o przygotowującej się powszechnej głodówce więźniów politycznych na Łotwie. Głodówka ta jest protestem przeciwko nowemu regulaminowi więziennemu.

Centralne biuro związków zawodowych i sekcja MOPR-u, jak podaje prasa zwróciła się z wezwaniem do proletarjatu łotewskiego, aby poparł protest przeciwko nowej ustawie więziennej.

Z Białej Rusi sowieckiej.

Budowa nowych fabryk.

MINSK. 18. VII. (Kor. wł.) Prezydjum Białoruskiej Rady Gospodarstwa Ludowego zatwierdziło projekt ludowy w Mińsku fabryki wyrobów lnianych na 12500 wrzecion. Fabryka będzie w stanie przerabiać do 400.000 pudów włókna. W Bobrujsku zaprojektowano budowę fabryki sztucznego jedwabiu, a w Mohylowie wielkiej fabryki wyrobów trykotowych. Ostatnia fabryka ma zatrudnić 4000 robotników.

Plaga bezdomnych dzieci w Mińsku.

MINSK. 15. VII. (Kor. wł.). „Zwiezda" podaje, że w jednym tylko mińskim okręgu znajduje się około 800 zarejestrowanych bezdomnych dzieci. Zarejestrowani są stopniowo oddawani do rozmaitych przytułków, których unikają jak ognia.

Mimo wprowadzonych w tej sprawie ostrych przepisów wiele dzieci uniknęło przymusowej rejestracji i wraz z rejestrowanemi stanowią prawdziwą plagę miasta. Bezdomne dzieci włóczą się wszędzie żebrząc, kradnąc i rozszerzając zarazę.

Manewry komsomolskich org. przysposobienia wojskowego w Bobrujsku

BOBRUJSK. 18. VII. (Kor. wł.) W Bobrujsku odbyły się olbrzymie 3 dniowe manewry komsomolskich organizacyj przysposobienia wojskowego. W manewrach brało udział około 2000 młodzieży komsomolskiej.

Po niewczasie.

MINSK. 18. VII. (Kor. wł.) „Biel gosstrach" (Towarzystwo Ubezpieczeń Białejrusi) otrzymał 200 rakiet, zabezpieczających od klęski gradowej. W/g „Zwiezdy" wystarczy 6 rakiet, by unieszkodliwić najdalej groźną chmurę gradową.

Z Ukrainy sowieckiej

Za przemyt emigrantów ros. z Bułgarji do Ros. sow.

CHARKÓW. 15. VII. (Kor. wł.) Najwyższy Sąd Ukrainy sow. skazał na 10 lat więzienia, kapitana statku żaglowego „Molużca" za przemycanie do ZSSR. emigrantów ros., b. żołnierzy armji Wrangla. Jak wynika z przewodu sądowego, „Molużec" w roku 1924 przemycił z Bułgarji 49 wrangelowców, w 1925 r. rzekomo na zlecenie wywiadu angielskiego—8, a, w roku 1926 podobno zawarł umowę z niejakim kapitanem statku Drujewym na planowe przemycanie emigrantów żołnierzy Wrangla, z Bułgarji do ZSSR.

92 zamachy polityczne.

MOSKWA. 18. VII. (Ate). Komisarz spraw wewnętrznych Ukrainy Balicki na posiedzeniu charkowskiego komitetu wykonawczego partji komunistycznej zakomunikował, **iż w ciągu maja i czerwca r. b. na Ukrainie dokonano 92 zamachów politycznych.**

Ofiarami zamachów byli członkowie partji komunistycznej i funkcjonarjusze instytucyj sowieckich. W 72 wypadkach zamachy zakończyły się śmiercią. Wykryto sprawców w 18 wypadkach.

Zjazd przedstawicieli dyplomatycznych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W najbliższych dniach ma się odbyć w Warszawie zjazd naszych przedstawicieli dyplomatycznych w państwach bałtyckich i Rumunji. Ma być omawiany szereg spraw gospodarczych. W zjeździe ma wziąć udział poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek.

Audiencje.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Przez Prezesa Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj na audjencji ministra robót publicznych p. Moraczewskiego oraz zastępcę min. Zaleskiego p. Romana Knolla.

Poseł Łukasiewicz w Warszawie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy wezwany służbowo poseł Rzeczypospolitej w Rydze p. Łukasiewicz.

Podczas kilkudniowego pobytu p. Łukasiewicza w Warszawie będzie on przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na konferencji, podczas której, jak się dowiadujemy, omawiany będzie szereg aktualnych spraw problemu nadbałtyckiego.

WITOLD HULEWICZ.

DO KOLEBKI MICKIEWICZA.

III. Wołkowicze — Mir.

Po pierwszym dniu wycieczki „literacko-artystycznej", intensywnie spędzonym w Nowogródku, nad Świtezią i w Czombrowie—Soplicowie, czekała nas drugiego dnia daleka droga po obszarach województwa nowogródzkiego. Ne pora na wysypianie się. W schludnym, ale rozgrzanym jak weneckie ołowiane więzienie hotelu „Europa", przygnieliśmy na trzy godziny do gorących poduszek, by o czwartej rano zerwać się i według programu spożyć śniadanie w kasynie „Ogniska".

Po krótkiej chwili już nas te same automobile niosły szerokim, niebrukowanym traktem na wschód. Co za pańska rozrzutność przestrzeni: gościniec (nie gościniec, bo nie bity, lecz najdotkliwiej piaszczysty, trawiasty, wyboisty i pomysłowo kapryśny) w zasadach to wklęsłe, to obrzeżony wyniosłemi to opada, obrzeżony wyniosłemi to wzgórzy, to znów łysy i przewiewny — a szeroki jak dziedziniec, jak paryska „avenue" — około 50 metrów... Kilkakrotnie ze szczytów wzgórz ukazuje nam widok ogólny Nowogródka, który z dali wygląda, jak na garbie góry przyczajony wielki szary zwierz. Potem gościnne miasto znika w pierzynach kurzu. Nad nami słońce, a przed nami kilkadziesiąt zaledwie kilometrów, które nas dzielą od kordonu bolszewickiego.

Z wczorajszych towarzyszy jedzie z nami dzisiaj tylko p. Cis-Bankiewicz, a oprócz niego cicerone łaskawie p. Bogatkowski. Zdarza się chwilami, że pod takt arytmicznych podskoków forda kiwnie się ta czy owa i chwilę któraś z głów srodzej zmęczonych, ale tylko na chwilę. Pełna werwy i humoru odporność najmłodszej w naszem towarzystwie kobiety, pięcioletniej Jagienki, świeci nam przykładem, więc nikt o utrudzeniu nie mówi, tylko o pejzażu, zabytkach i księciu Mirskim, którego niebawem ujrzeć mamy we własnej postaci.

Stajemy, traktem do Ruty jadąc" nie „w czas nocleg", lecz w spiekocie porannej, pod wsią Wołkowicze, na rozstaju dróg, których rozwidlenie nabrzmiało w kształcie stromego wzgórza, gesto porośniętego lasem.

Wysiadamy. Wspinając się po urwisku, wkraczamy pod drzewa na szczycie. Gaj, uroczysko, scena z „Dziadów", kurhan, smętarz — wszystko razem. I drewniana, przedziwnie wyrasta cerkiewka, unicka niegdyś, dziś opuszczona i waląca się. Opodal, wśród mogił, kapliczka murowana nakształt małej dzwonnicy.

„To lubię, rzekłem, to lubię". Jesteśmy na autentycznej scenie ballady „To lubię". Konserwator Remer opowiada, że w czasie zeszłorocznej jego wizyty w tem miejscu z cerkiewki wyleciał puszczyk, dosłownie tak, samo, jak Mickiewicz wylatywać mu każe w balladzie. Dziś puszczyka niema. Ale zato jest w cerkiewce plafon malowany w stylu klasycystycznym (scena biblijna; malowidło, mocno zniszczone, przeniesione ma być do muzeum), a na podłodze widnieją niedwuznaczne dowody pobytu krów, które jakiś pop tu uznał za wskazane umieścić aż do chwili, kiedy mu władze polskie zakomunikowały wręcz odmienną swoją opinję w tej materji.

Na grobach tu i ówdzie widać garnuszki z jadłem, gdzieindziej pozawieszane na krzyżach fartuszki, zblakłe i deszczami wyprane. Wszystko oddycha zabobonem, mitem, legendą i poezją...

Kilka zdjęć, chwila ciszy — toczących się po drodze głów i piora Maryli ani Ślada... i jedziemy dalej. Znów to falowanie po gościńcu w górę i wdół, jak na oceanie—Korelicze — Turzec — żydowskie mieściny z sodową wodą, jako najbardziej przez nas poszukiwaną specjalnością, aż do wjazdu w miasteczko Mir. Wrażenie, że Mir jest przynajmniej z trudnym do opisania zabawnym i karkołomnym ratuszem, z czyściutkim pomnikiem popiersiowym Kościuszki. Zajeżdżamy w wielkim łuku, jak po szustną karetą, przed gościnny ganek mieniu, zamek obronny pięciobasztowy, skąd i da chwila wyskoczyć mogą na koniach rycerze po czub zakuci w stal.

Mir. Wieją od tych murów hardych, imponujących mimo ruiny. Groźne zwaliska z widmem Radziwiłła Panie Kochanku, co w największej sali orgie lukullusowe wyprawiał i konno po schodach na drugie piętro wjeżdżał... A gdzieś tam, obok sali jadalnej, wieżyca tajemna, w którą wtrącało się podstępnie zaproszonych, niewygodnych gości... A w podwórcu, który królewskim niebardzo musiał ongi ustępować, na murze ślady kul w miejscu, gdzie bezecnicy wiceznacznych obrońców tej ziemi.

To wszystko pokazuje nam książę na Mirze Światopełk-Mirski, pięknej i dumny pan siwobrody, okazała postać, która ma coś z bogów z Tołstoja, coś z dawnego senatora i generała. W jaskrawo czerwonym kaftanie, w butach, z gołą głową, pokazuje nam w zaniedbanym parku prawosławne mauzoleum rodzinne (bardzo brzydkie), cichy staw otoczony drzewami, ruinę (z ostatniej wojny) dawno mieszkalnego, a potem wszystkie piętra i zaułki zamkowych, nie kryjąc dumnej hipotezy, że to jest właśnie zamek Horeszków, o który wre walka w „Panu Tadeuszu". Myśle sobie stawiemi Wieszcza: „Zamku żaden wziąć nie chciał, bo w szlacheckim stanie

Trudno było wyłożyć koszt na utrzymanie"...

Ale książę Mirski myśli inaczej. Własnym kosztem zabrał się przed kilku laty do restauracji ogromnego kompleksu ruin. Uzgadniając plany odbudowy z władzą konserwatorską, coraz to nowy szczegół odnawia, wskrzesza z ruiny. Już dachem kryte i prawie odnowione są dwie baszty strasznie potężne, w dziedzińcu całe kawały murów i wnęk zmartwychpowstały, kilka izb i sal (nie połączonych ze sobą) już jest w stanie zamieszkalnym. Widzimy rusztowania, gramolimy się po nich gdzie tylko można, z uśmiechem podziwu patrzymy na robotników, jak murują, heblują i stukają. Hm, hm... Praca w rozmiarach swoich przypominająca restaurację Wawelu, tylko że tu zniszczenie bez porównania doskonalsze. Ile pieniędzy, ile lat, ile uporu na to potrzeba. Książę Mirski uśmiecha się:

— Jeżeli dożyję 97-go roku życia, sam tego dzieła dokonam. Kosztorysu nie można robić naprzód, tylko każdy fragment zosobna. Ale w tem cała szczęście, bo z baczywszy ogólną sumę całkowitej restauracji, możebym zwątpił raz na zawsze...

Nie możemy powstrzymać się od wyrażania niekłamanego podziwu. W najbliższej przyszłości całość ruin ma być pokryta dachem dla zabezpieczenia od wpływów atmosferycznych. Książę wykańcza też raz dla siebie sypialnię w tym labiryncie umarłych głazów. Duchy tu ponoć są... Sam na sam w takiem uroczysku o przeszłości pięćsetletniej...? Ale książę wygląda na magnata, którego upiór nie zagadnie bez pokłonu niskiego.

Ujmujemy się jak w innej epoce. Współczesność przypomina dopiero sklepiona izba, przez robotników nazwana „Pod Muszlą", gdzie znajdujemy suty stół z wszelakiem mięsiwem, serami—czego tam nie było — i żytniówką z własnej — teraz monopolowej — wytwórni. W miarę malenia głodu i pragnienia rośnie elokwencja najmilkliwszych gości. Pan Matusiak rysuje karykaturę księcia, tak trafną i podobną, że wzbudza okrzyki zachwytu. Pod nią mocno się aforyzmy najzupełniej beztroskie: prof. Srebrny hellenizuje „władcę Miru", po grecku wpisując się „Mirou anakti"; ktoś inny latynizuje: „Dux Miraculosus". Prof. Remer beztrosnie dyskutuje z księciem o fachowych szczegółach konserwacyjnych, zapominając chwilami o doskonałych konserwach na stole gościnnego gospodarza.

W planie wycieczki przeznaczono na pobyt w Mirze (co za okrucieństwo) pół godziny. Samozwańczo rozdmuchaliśmy te ramki do godzin dwóch z niemałym okładem. I nie żałował nikt, jeno na Nieśwież czasu już nie stało.

(Dok. n.)

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Drzewo.

Baranowicze, (lipiec). Na rynku drzewnym utrzymuje się nadal wielki popyt na surowiec sosnowy i świerkowy, który firmy berlińskie i gdańskie przecierają na opanowanych przez siebie tartakach pomorskich.

Dłużyce sosnowe w malejącej podaży żądają od 30 do 40 zł. za zwykłe wymiary (średnice od 18—20 cm. w wyż w cieńszym końcu). Materjał tarty znajduje się w niewielkich ilościach na tartakach.

Żądają: za deski sosnowe ciesielskie do 90 zł. za stolarkę sosnową do 130 zł loco wagon stacja załadowania. (j)

Rynek szkła.

Sezon w tym dziale rozpoczął się w początkach czerwca, lecz szybko się załamał wskutek strajku budowlanego.

Położenie hut jest trudne z powodu braku kapitałów obrotowych.

Ceny utrzymują się na poziomie niezmiennym. Niedawno eksportowano większą ilość ryb do krajów bałkańskich (w szczególności do Rumunji). Od 14 kwietnia r. b. wprowadzona została tam nowa taryfa celna, uniemożliwiająca eksport polskich wyrobów szklarskich.

Wobec tego związek hut szklannych zwrócił się do rządu z prośbą o interwencję w sprawie uzyskania ulg celnych, z jakich korzystają inne kraje.

Ściąganie zaległości skarbowych.

Władze skarbowe zawiadamiają, że rozpoczną energiczną egzekucję zaległych podatków, przemysłowego i dochodowego.

W sprawie braku wagonów na wywóz materjałów drzewnych.

Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce zawiadomiła zarząd Związku Przemysłowców Leśnych w Wilnie, że wobec otrzymanych od związków telegraficznych zawiadomień o braku wagonów na wywóz materjałów drzewnych—odbyła się w dniu 15 b. m. w Ministerstwie Komunikacji pod przewodnictwem ministra Komunikacji p. Romockiego i z udziałem przedstawicieli Rady Naczelnej Związków Drzewnych — konferencja, na której wyjaśniono, że ogólny brak wagonów spowodowany jest nadmiernym ruchem towarowym. Ministerstwo zaś czyni zabiegi o zakup i pożyczkę wagonów dla zaspokojenia potrzeb życia gospodarczego. W jesieni roku bieżącego oczekiwana jest dostawa 1000 platform.

Przedstawiciele Rady Naczelnej zgłosili żądanie, aby wypożyczone niemieckie wagony były przydzielane dla przemysłu drzewnego nie całemi składami pociągów, a oddzielnemi wagonami. Prośba ta życzliwie została przyjęta przez Ministerstwo, które jednak wysunęło żądanie, aby przemysł drzewny przedstawił projekt planu zapotrzebowania wagonów pod drzewo na okres roczny. Sprawą tą zajmie się Rada Naczelna po porozumieniu się z poszczególnemi organizacjami drzewnemi. (s)

Giełda Warszawska w dniu 18 VII. b. r.

I. Waluty

		sprzedaż	kupno
Dolary	8,915	8,94	8,89
Londyn	43,43	43,54	43,32
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,02	35,11	34,94
Genewa	172,15	172,58	171,72

Papiery procentowe:

Dolarówka	54.75—55.00
Pożyczka dolarowa	nie not.
„ kolejowa	102,50—103,00
„ 5% konwersyjna	63,00
„ 5% konwers. kolejowa	61,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego	92,00
obligacje komunalne	92,00
4,5% ziemskie	58,25—59,50
4% ziemskie	nie not.
4,5% warszawskie	64,25—68,50—68,10
5% warszawskie	68,25—68,50—68,10
8% warszawskie	77,00—76,25

AKCJE

Bank Handlowy	6,60
Bank Polski	141,00—140,00—142,00
Związ. spółek zarobk.	77,00
Cukier	4,40
Węgiel	89,00—88,00—91,00
Cegielski	nie not.
Nobel	47,00—47,50
Lilpop	27,00—28,50
Modrzejów	7,75—7,30
Ostrowiec	76,00—80,00
Rudzki	2,20
Starachowice	53,00—57,75
Żyrardów	16,75—17,00
Haberbusch	nie not.
Borkowski	3,15

Stała linja lotnicza Wilno—Warszawa.

W ostatnich dniach zgłosiła się do Wil. Komitetu L.O.P.P. Polska Linja Lotnicza „Aerolot" z prośbą o szczegółową opinję w sprawie celowości, lokalnych warunków technicznych i innych co do zaprowadzenia stałej komunikacji samolotowej na linji Warszawa—Wilno. Wileńskie Biuro L.O.P.P. przystąpiło już do opracowania odpowiedzi na powyższą ofertę, przyczem zamierza zasięgnąć opinji miarodajnych kół społeczeństwa wileńskiego, aby Polskiej Linji Lotniczej udzielić jaknajbardziej wyczerpujących informacyj. Dowiadujemy się, że wkrótce w prasie wileńskiej ma się ukazać specjalna ankieta Wil. Woj. Kom. L.O.P.P. w tej sprawie.

Pierwszym wyrazem, którym przywitaliśmy powyższą wiadomość było: Nareszcie! Niejednokrotnie już rozważaliśmy tę kwestję, zazdroszcząc lotniczej komunikacji ze stolicą innym miastom Rzeczypospolitej cieszącym się tem znakomitem udogodnieniem komunikacyjnem, *dernier cri* naszych czasów w tej dziedzinie. Lwów, Kraków, Poznań, Gdańsk i Gdynia korzystają już od dłuższego czasu ze stałych linij lotniczych. Początkowa nieufność publiczności ustąpiła dziś takiemu zaufaniu do tego znakomitego środka komunikacyjnego, że frekwencja pragnących z niego na tych linjach korzystać, znacznie przenosi normalną ilość miejsc w samolotach. Chcąc polecieć do któregokolwiek z tych miast, należy często na tydzień i dwa przedtem zaopatrzyć się w bilet.

Bo też to jest niezmiernie wygodne „połączenie". Warszawscy kupcy, przemysłowcy, albo inni bussinesmani mający interesy np. w Gdańsku wsiadają o g. 7-ej rano do samolotu przed 10-tą już są na miejscu, do g. 15-ej załatwiają tam swoje sprawy, poczem o tej godzinie wyruszają z powrotem, aby o g. 18 ej wysiąść na warszawskiem lotnisku. Kosztuje ich to około 100 u złotych w obie strony a korzyści—wielka.

Koszty podróży drugą klasą są niewiele mniejsze, stosunkowo zaś biorąc, nawet większe. Jedzie się kilka godzin w jedną, kilka w drugą stronę, dwudniowy pobyt, niewygodny i kosztowny nocleg, traci się mnóstwo czasu i pieniędzy na różne „przyjemności", których unika się całkowicie jadąc samolotem. Nadwyżka, dopłacana do biletu „lotniczego" wraca się parokrotnie nieraz. Samo odpadnięcie kłopotu wożenia ze sobą walizek, przy korzystaniu z komunikacji lotniczej (11 godzin, w obie strony z pobytem) koniecznych w 36—40 godzinnej (wraz z pobytem) podróży koleją—też coś warte.

Znaczenie komunikacji lotniczej Warszawa—Wilno dla naszego miasta? Udawadnianie go jest tu zbyteczne.

Wzmocnienie jego tętna życiowego, zbliżenie się do stolicy i reszty Rzplitej, a co za tem idzie i zagranicy, szczególnie dla naszych sfer gospodarczych ważne uzyskanie przez zmniejszenie czasu podróży z 8-u i pół do 2 i pół a maximum 3 ch godzin—to są wszystko atuty, conajmniej, nie do pogardzenia.

Wielkim krokiem naprzód do „europeizacji" Wilna, w najlepszem tego słowa znaczeniu, będzie połączenie samolotowe między niem a stolicą. Należy się spodziewać, że społeczeństwo wileńskie udzieli należytego poparcia tej, ze wszechmiar słusznej inicjatywie, wypowiadając się zgodnie za nią, a za rok będziemy mieli samolotowe połączenie z całą niemal Rzecząpospolitą, pośrednio zaś i Europą.

Linja Warszawa—Wilno prawdopodobnie zostanie znacznie przedłużona, być może, że przyśpieszy wykonanie dawnego projektu nawiązania komunikacji lotniczej z Rygą, Tallinem i Helsingforsem. Linja ta mogłaby w stronę przeciwną, aż do Berlina i Wiednia czy też Paryża nawet sięgnąć. Nie trzeba dodawać jakby zyskało na tem Wilno, jako ważna stacja tranzytowa. Spodziewamy się, że nowe, tak pięknie zapowiadające się władze miejskie przyczynią się poważnie do realizacji omawianej od początku niniejszego artykułu inicjatywy, otwierającej tak ciekawe i pomyślne dla Wilna perspektywy na przyszłość.

S. Kl ski.

Olbrzymi przemyt.

Onegdaj posterunki Kopu przyłapały dwie bandy przemytników zorganizowane na szeroką skalę i działające od dłuższego czasu na naszem pograniczu. O działalności band władze nasze wiedziały od dawna, jednakże czekano na moment w którym bandy pójdą z oddawna zapowiedzianym przemytem na większą skalę z sacharyną i tytoniem.

I oto przed paru dniami w rejonie Dukszt przychwycono 3 przemytników z przeszło 100 klg. sacharyny. Przemytnicy pochodzą ze wsi Sidobry gm. podbrzeskiej. Słodki towar skonfiskowano, przemytników aresztowano. W rejonie Białowyszek zlikwidowano drugą trójkę przemytników, przy których znaleziono 49 klg. tytoniu litewskiego.

W rej. Antonowa przytrzymano Weczechowicza M. w chwili gdy porozumiewał się z pewnym osobnikiem z zagranicy w sprawie przemytu większej ilości towaru.

Z sądów

Sprawca kradzieży w mieszkaniu zast. starosty Łukaszewicza przed sądem.

W dniu 6 marca 1926 r. zastępca starosty na powiat wileńsko-trocki Łukaszewicz, wracając do domu w Karaciszkach, pow. wileńsko-trockiego spostrzegł, że mieszkanie zamknięte jest z zewnątrz na zasówkę, co wzbudziło w nim mało narazie uzasadnione podejrzenie. Po odemknięciu drzwi starosta Łukaszewicz skonstatował, że szklanne drzwi, prowadzące z pokoju jadalnego do sypialni, są rozbite. Jasnem więc było, że ktoś tu operował. Okazało się, że nieujawnieni narazie złodzieje skradli różne rzeczy ogólnej wartości kilku tysięcy złotych.

Podejrzenie padło na zwolnionego niedawno przez starostę Łukaszewicza robotnika Feliksa Tomaszewicza, który był obeznany z rozkładem mieszkania i wiedział gdzie jakie rzeczy się znajdują. Podejrzenie jednak szło dalej. Ponieważ fakt kradzieży zdarzył się w kilka dni po zabójstwie Masłowskich — to zdawało się wskazywać, że w obydwu wypadkach działała jedna szajka.

Feliks Tomaszewicz został aresztowany. Początkowo zaprzeczał, jakoby był sprawcą kradzieży u starosty Łukaszewicza. Ale kiedy mu pokazano płaszcz, pochodzący z kradzieży Tomaszewicz przyznał się do winy, wskazując jako na wspólnika na Milkutowicza.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Okręgowego. Skład sędziowski tworzyli: przewodniczący sędzia Jodziewicz i sędziowie Jacewicz i Kontowt. Oskarżenie wnosił pprok. Sosnowski. W czasie przewodu sądowego oskarżony Tomaszewicz zmienia swe pierwotne zeznanie, złożone u sędziego śledczego, zeznając, że Milkutowicz nie brał udziału w kradzieży. Kradzieży dokonał sam.

Między innemi zeznaje św. zastępca starosty Łukaszewicz, który uważa, że kradzież w jego mieszkaniu może mieć pewną łączność z zabójstwem rodziny Masłowskich.

Po przemówieniach pprokuratora i obrońców sąd wydaje wyrok, skazujący Feliksa Tomaszewicza na 1 rok i 3 miesiące więzienia zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem mu 4 miesięcy aresztu prewencyjnego. Jako środek zapobiegawczy zastosowano w stosunku do skazanego areszt bezwzględny.

Rzekomy wspólnik skazanego Milkutowicz został uniewinniony.

Zagadka śmierci w gminie olkienickiej rozwiązana.

W końcu listopada 1926 roku post. P. P. w Olkienikach powiatu wileńsko-trockiego Putro, będąc w patrolu przypadkowo dowiedział się o zagadkowej śmierci mieszkańca wsi Jurkiańce Michała Molisa, którego pochowano bez powiadomienia posterunku policji.

Dochodzenie, jakie w tej zagadkowej sprawie przeprowadził post. Putro ustaliło, że Molis zmarł w mieszkaniu Józefa Wersockiego wskutek otrzymanej w szyję ciętej rany. Zupełnie więc uzasadnione podejrzenie padło na Wersockiego, którego aresztowano.

Aresztowany Wersocki nie przyznał się do zabójstwa Molisa, oświadczając, że Molis przyszedł w krytycznym dniu do jego mieszkania i grzał się przy piecu Na wezwanie, by się wyniósł z mieszkania odpowiedział pod jego adresem wyzwiskami i przekleństwami. W tym czasie spadł z pieca, brocząc we krwi, która sączyła się z szyi a po kilkunastu minutach zmarł. Świadkiem tego zajścia miała być jego żona i robotnik Robert Błażewicz. Błażewicz nie potwierdził zeznania swego gospodarza, oświadczając, że wogóle we wskazanym momencie śmierci Molisa nie było go w mieszkaniu.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Okręgowego. Skład sędziowski tworzyli: przewodniczący sędzia Jodziewicz i sędziowie Kontowt i Jacewicz. Oskarżał pprok. Sosnowski. Bronili oskarżonych mecenasi Szatkowski i Florczak.

Przewód sądowy nie dał żadnych dowodów co do udziału Błażewicza w zbrodni.

To też sąd, po przemówieniach stron, wydał wyrok, skazujący Józefa Wersockiego na 3 lata domu poprawy z zastosowaniem jako środka zapobiegawczego, aresztu prewencyjnego. Robert Błażewicz został uniewinniony.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT.

Wychowanie fizyczne armji.

Weszliśmy w okres pracy pokojowej, która wymaga największego napięcia energji i zrozumienia zadań wychowawczych zarówno u oficera, jak i u każdego poszczególnego żołnierza, w silnej bowiem duchowo, fizycznie i pod względem sprawności wojskowej armji jest gwarancja utrzymania niepodległego bytu.

Jednym z tych czynników wychowawczych, jakie wskutek przejść wojennych były u nas w zaniedbaniu jest wychowanie fizyczne, zdobywające sobie dziś coraz większe zrozumienie zarówno wśród wyższego dowództwa, jak też i oficerów wykonawców.

Wiemy wszyscy, że nowoczesna wojna stawia olbrzymie wymagania sprawności fizycznej żołnierza, gdyż od stopnia wychowania fizycznego poszczególnych jednostek zależy gotowość i zdatność bojowa armji.

Żaden z zawodów nie wymaga od ludzi spełniających go tyle sprawności fizycznej, co służba wojskowa. Najróżnorodniejsze sytuacje, w jakich żołnierz znaleźć się może wymagają od niego zupełnego skoordynowania mięśni i celowego wyćwiczenia tychże. Musztra formalna wymaga zwinności, sprawności ciała i dobrej postawy, szkoła walki i służba polowa — zdrowych płuc i serca, dobrego i celnego oka, opanowania nerwów, celnego i dalekiego rzucania granatem ręcznym, a często także umiejętności pływania i wiosowania.

Prócz obowiązujących wszystkich żołnierzy systematycznych ćwiczeń gimnastycznych niemniej doniosłą rolę w przygotowaniu kondycji fizycznej żołnierza spełnia sport, który wypełnia treść życia wewnętrznego żołnierza i wiąże je ściśle z jego życiem wojskowem, stanowiąc przy dobrej organizacji największą atrakcję służby wojskowej.

Jakież ma znaczenie sport dla spotęgowania tężyzny fizycznej i etycznej żołnierza?

Otóż sport budzi zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych wogóle, wyrabia ruchliwość i inicjatywę, dzielność i przytomność umysłu w znacznie wyższym stopniu niż ćwiczenia obowiązkowe, pozbawione tego współzawodnictwa, gry umysłu i nerwów.

Sport uczy żołnierza pragnienia zwycięstwa, nietracenia wiary w siebie, wytrwania do końca, zaszczepia te wszystkie pierwiatki bez których byłby on tylko baranem gnanym na rzeź.

Naród i jego żołnierz wychowani w sporcie czerpać będą zeń niewyczerpane zasoby siły moralnej i energji, które w najcięższych dla kraju chwilach pozwolą mu na dokonywanie cudów w jego obronie, cudów polegających nie na genjuszu jednostek, których może zabraknąć, lecz na tężyźnie i dzielności jego obywateli.

Sport jest ponadto jednym z najważniejszych środków wychowania indywidualnego, wpaja bowiem i wyrabia dyscyplinę, która jest zasadniczym warunkiem wszelkich organizacyj sportowych, budzi zrozumienie pracy zbiorowej, współpracy jednostki w pewnym zespole, uwydatniając jednocześnie zalety indywidualne, wpaja poczucie honoru i karności w ich najlepszem pojęciu.

Dlatego właśnie sport w wojsku winien stanąć na najwyższym poziomie rozwoju i stąd oddziaływać na wychowanie całego społeczeństwa. Zamiłowania sportowe winny się stać nieodłączną cechą każdego oficera i żołnierza.

Jak w czasie wojny pragnienie sławy i zwycięstwa ciągnie w wir walki, tak w czasie pokoju współzawodnictwo w zawodach sportowych winno stanowić największą dlań atrakcję.

Mistrzostwo Wil. Okr. zdobyła Makabi.

W ubiegłą sobotę odbył się na boisku sportowem 6 p. p. Leg. decydujący mecz o mistrzostwo klasy A. Wil. Okręgu pomiędzy Wojsk. Klubem Sp. „Pogoń" i drużyną Makabi.

Zawody powyższe wzbudziły ogromne zaiteresowanie wśród fanatycznych zwolenników Makabi, która po kilkuletnich zmaganiach się w klasie B. i A. zdołała osiągnąć wkońcu cel swych pragnień — mistrzostwo Okręgu.

Zdobycie tego mistrzostwa nie przyszło Makabi zbyt łatwo, gdyż pierwsza decydująca rozgrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia i dopiero przy powtórnem spotkaniu padły zwycięskie dla obecnego mistrza bramki.

Makabi trafiła szczęśliwie na okres słabości Pogoni, która nie potrafiła zdobyć się na większy wysiłek, aby wyjść zwycięsko z tego spotkania. Tak słabo, jak na ostatnim meczu z Makabi Pogoń nigdy jeszcze nie grała, natomiast Makabi ożywiona silną wolą zwycięstwa wydobyła ze siebie maksimum sił i pokazała grę wcale niezłą.

Z drużyny pokonanej wyróżnił się jedynie Nowak (bramkarz Pogoni) — reszta grała o klasę gorzej niż zwykle.

Sędziował drobiazgowo, lecz z dużą rutyną p. Rutkowski z Krakowa. Na tem miejscu musimy zastrzec się stanowczo przeciwko dziwnej polityce Wil. O. K. S-u, który niepotrzebnie naraził kluby wileńskie na materjalne straty przez sprowadzenie sędziego z Krakowa mając do swej dyspozycji rutynowanego i bezstronnego sędziego z Warszawy p. Bednarskiego.

Zawody eliminacyjne piłki nożnej o mistrzostwo Korpusu (III).

W dniach 27 i 28 b. m. odbędą się w Wilnie rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo O. K. III.

Do zawodów powyższych stają drużyny piłkarskie, które zdobyły mistrzostwa I D. P. Leg., 19 D. P., 29 D. P. i 3. Sam. Bryg. Kaw.

W dniu 27-VII na boisku sportowem na górze Buffałowej zmierzą się ze sobą drużyny I D. P. Leg. (1 p. p. Leg.) i 3 Sam. Bryg. Kaw. Jednocześnie na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędą się zawody pomiędzy mistrzem 19 i 29 d. p.

Finałowe spotkanie zwycięzców z dnia poprzedniego odbędzie się w dniu 28-VII na boisku sportowem 6 p. p. Leg.

Zawody przeprowadza z ramienia 1 D. P. Leg kierownik Ośrodka Wych. Fiz. „Wilno".

Kursy pływackie Ośrodka W. F.

W bieżącym miesiącu uruchomione zostały przez Ośrodek W. F. „Wilno" następujące kursy pływackie:

1) Kurs pływacki w obozie instr. W. F.

2) Kurs pływacki na 6 tyg. kursie sportowym policji.

3) Kurs pływacki Stowarzyszenia młodzieży polskiej.

W najbliższych dniach uruchomione zostaną jeszcze 2 kursy pływackie dla nauczycieli szkół powszechnych i 2-gi dla nauczycielek (żeński).

Zawody o mistrzostwo klasy B.

Pogoń II — 1 p. p. Leg. II 3:1.

Zwyciężyła pewnie drużyna Pogoni.

T. K.

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne.

Konopacka pobiła 2 rekordy światowe.

5 nowych rekordów Polski.

Przez sobotę i niedzielę odbywały się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne kobiece o mistrzostwo Polski. Wyniki, wśród których są nawet rekordy światowe, przedstawiają się następująco:

W pierwszym dniu skok w dal: 1) Freiwaldówna 476 cm., 2) Jabłczyńska 455, 3) Lanżanka 425. Rzut oszczepem: 1) Lanka (Cracovia) 29.50, 2) Lanżanka (Warta) 29.15, 3) Jasna (Cracovia) 24.33. Rzut oszczepem oburącz 1) Lanka 46.29, 2) Konopacka 41.19, 3) Jasna 39.90. Rzut kulą: 1) **Konopacka (AZS) 10.02 (rekord Polski)**, 2) Jasna 9.47, 3) Miłobędzka (AZS) 8.65. Grażyna wocofała się na początku zawodów.

Pozatem **Czajkowska w przedbiegu na 200 mtr. bije rekord polski w czasie 28.8 sek., a Jabłczyńska bije rekord w przedbiegu 80 mtr. przez płotki 14.4 sek.**

Drugi dzień: Rzut kulą oburącz 1) **Konopacka 18.45 (rekord światowy)**, 2) Schabińska (Legja) 15.44.5 3) Miłobędzka (AZS) 15:43.5 Skok w dal z miejsca 1) Freiwaldówna 215 cm., 2) Jabłczyńska 207.5. 3) Łanżanka. Finał 80 mtr. przez płotki 1) **Schabińska (Legja) 14.2 (rekord polski)**, 2) Jabłczyńska, 3) Łanżanka. Finał 20 mtr. 1) Czajkowska 28.9 s. 2) Warecka (Warszawa), 3) Tabacka (KS Katowice). Finał 60 mtr. 1) Gędziorowska 8.4, 2) Chrupczałowska, 3) Brajerówna, skok w wyż 1) Czajkowska (Legja) 135 cm. 2) Schabińska 130 cm., 3) Konopacka 130 cm. (obie w rozgrywce po 135 cm.), rzut dyskiem 1) **Konopacka 35.68 m. (rekord polski)**, 2) Miłobędzka AZS 27.16, 3) Kobielska (ŁKS). Finał 100 mtr. 1) Gędziorowska (TKS) 14.1 2) Brajerówna, 3) Woynarowska. Czajkowska nie startuje. Rzut dyskiem oburącz 1) **Konopacka 60.85 (rekord światowy)**, 2) Hanka 50.08 5, 3) Kobielska 49.25. Bieg 1000 mtr. 1) Kilosówna (Górny Śląsk) 3.22.3 (rekord polski), 2) Raźniewska (Krusche-Ender), 3) Peronówna, 4) Pichelówna, 5) Wieczorkiewiczówna. Sztafeta 4x200 mtr. 1) AZS **(Chrupczałowska, Konopacka, Jabłczyńska, Woynarowska) 2:01 rekord polski**, 2) Warta

W ogólnej klasyfikacji: 1) AZS Warszawa 38 pkt, 2) Legja—Warszawa 15 pkt., 3) Cracovia 12 pkt., 4) Warta 10 pkt., 5, 6, 7) TKS Makabi—Kraków i Rożdzień (Szopienice) po 6 pkt. AZS zdobył nagrodę przechodnią ofiarowaną przez Państwowy Urząd Wych. Fizycznego.

Zawody pływackie o mistrzostwo polskie w Bydgoszczy.

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy długodystansowy bieg pływacki o mistrzostwo Polski.

Na starcie zgromadziła się cała elita naszego pływactwa, walcząc zacięcie o zaszczytny tytuł.

Pierwsze miejsce uzyskał *Jurkowski* (Polonia) pokrywając przestrzeń 5 klm. w 1 godz. 38 m. 42,6 s., drugi Matysiak (AZS) o 3 mtr., 3) Klein (Jutrz.) o 180 mtr.

W konkurencji pań pierwsze miejsce zdobyła 14 letnia Schreiberówna (Jutrz.) w czasie 2:07:59,3, 2) Tratowa (Pol.).

W ogólnej punktacji puharu Państw. Urz. Wych. Fiz. zwyciężyła warszawska Polonia 24 pkt. przed Jutrzenką 23 pkt., AZS. — 9 pkt. i T. K. S em 5 pkt.

Polacy na międzynarodowych regatach w Gdańsku.

W wielkich międzynarodowych regatach wioślarskich, które odbyły się w Gdańsku, brało udział również i Bydgoskie Tow. Wioślarskie, zdobywając trzecie miejsce w biegu czwórek senjorów i czwarte w biegu czwórek junjorów.

Zaznaczyć należy, iż w regatach startowały najsilniejsze osady wioślarskie Niemiec, wyniki Polaków są honorowe i nie przynoszą ujmy wioślarstwu polskiemu.

KRONIKA.

Wtorek 19 lipca

Dziś: Wincentego a Paulo
Jutro: Czesława W.
Wschód słońca g. 3 m. 38
Zachód „ g. 19 m. 47

URZĘDOWA

— **Inspekcja.** W godzinach wieczornych dnia 17.VII 1927 roku p. wojewoda Władysław Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza Staniewicza wyjechał na inspekcję wschodnich powiatów województwa. Powrót p. wojewody jest oczekiwany za kilka dni

MIEJSKA.

— **Na remont drobnych nieruchomości.** Dowiadujemy się, iż Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przekazał na conto Magistratu m. Wilna 50.000 zł. Z sumy tej wydawane będą pożyczki na remont drobnych nieruchomości. (s)

— **Kontrola sanitarna.** Władze sanitarne postanowiły w tych dniach zarządzić ogólną lustrację sklepików i straganów z wodą sodową.

Komisja będzie miała za zadanie ustalić, czy właściciele stosują się do obowiązujących przepisów i czy szklanki myte są w wodzie bieżącej. Rondelki i miseczki, w których szklanki wraz z ręką są zanurzane zostaną usunięte. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **„Kultury"** Nr. 19 wyszedł i zawiera następujące artykuły: „O czem wiedzieć i pamiętać należy" (Ask) „Kultura a natura" Napoleon Czarnocki (c. d.) „Rady gospodarskie" (Rolnik), „Rybactwo morskie" B. Krzywiec oraz kronikę i odpowiedzi redakcyjne. Numer przedstawia się dość ciekawie, wogóle pismo to b. dobrze się zapowiada korzystnie odbijając od mnóstwa innych ludowych pism w Rzeczypospolitej, zarówno wyglądem zewnętrznym jak i treścią.

Z POLICJI.

— **Kurs wychowania fizycznego.** Onegdaj rozpoczął się 6-cio tygodniowy kurs instruktorski wychowania fizycznego dla niższych funkcjonarjuszów Policji Państwowej. Na kurs uczęszcza 25 policjantów, którzy po ukończeniu kursu, otrzymają dyplom instruktora wychowania fizycznego. (s

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Przed wyborami do żydowskich gmin wyznaniowych.** W związku z wyborami do żydowskich gmin wyznaniowych na terenie województw wschodnich dokonany zostanie podział terytorjalny województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego jako też trzech powiatów województwa białostockiego: bielskiego, białostockiego i sokólskiego. Cały teren województw powyższych zostanie podzielony na szereg punktów, w których odbędą się wkrótce wybory do gmin wyznaniowych żydowskich. (s)

Popierajcie przemysł krajowy!

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Ogólne zebranie członków Związku Zawod. Pracowników Kolejowych R. P. oddz. w Wilnie (Z. Z. K.).** Dnia 20 lipca r. b. o godz. 17 w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Kijowskiej 19 odbędzie się ogólne zebranie członków Związku z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej, 2) rozpatrzenie projektów rządowych a) pragmatyka służbowa, b) Kasa Chorych, c) komisje dyscyplinarne i t. p., 3) opracowanie poprawek do projektów tych ustaw, 4) wybory delegatów na walny zjazd Z. Z. K. w Warszawie, 5) opracowanie wniosków na walny zjazd Z. Z. K. Ze względu na ważność spraw uprasza się kolegów o liczne i punktualne przybycie.

— **Posiedzenie Zarządu Zw. Pracowników Samochodowych Ziemi Wileńskiej.** W dniu 19-go lipca r. b. o godz. 7 wieczór w lokalu Z. Z. K. Kijowska 19 odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Pracowników Ziemi Wileńskiej z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie prezydjum, 2) sprawa zwołania ogólnego zgromadzenia członków związku i sympatyków, 3) sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej, 4) wolne wnioski. (S-ki)

— **Posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Metalowców.** W dniu 18 lipca r. b. o godz. 19 m. 30 w lokalu związku przy ul. Kijowskiej 19 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Metalowców na którem uchwalono porządek dzienny na walne zgromadzenie członków związku na dzień 24 go lipca r. b. jak następuje: 1) sprawy organizacyjne, 2) sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie, 3) sprawozdanie b. Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) wolne wnioski. (S-ki)

— **Walne zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Stow. Rez. i b. Wojskowych, na którem został wybrany nowy zarząd koła i powzięto b. wiele uchwał o pierwszorzędnem znaczeniu.

Szczegółowe sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z życia Zw. Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej.** Z dniem 18 lipca r. b. rozpoczęły swe prace przy Związku Zawodowym Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. oddz, w Wilnie sekcje dozorców nocnych i służby domowej.

Sekcja dozorców nocnych t. j. tych którzy są zajęci wyłącznie pilnowaniem sklepów w nocy będzie miała za zadanie unormowanie płac dla dozorców nocnych, którzy są bardzo często wyzyskiwani i traktowani jako niestali pracownicy, los których zależy najczęściej od dobrego lub złego humoru pracodawcy, pozatem sekcja będzie dążyła, aby wszyscy dozorcy nocni byli ubezpieczeni w Kasie Chorych oraz w towarzystwie ubezpieczeń od wypadków.

Składki członkowskie będą zobowiązywały mniej-więcej takie jak dozorców dziennych, za którą dozorca nocny będzie otrzymywał wrazie potrzeby pomoc prawną, zapomogę pośmiertną dla rodziny zmarłego, wszelkie załatwianie sporów dotyczących zatargów z pracodawcami.

Sekcja służby domowej już oddawna istnieje przy Związku, ale do tego czasu z powodów czysto organizacyjnych nie mogła się należycie rozwinąć. Obecnie Zarząd Związku postanowił energicznie zająć się wspomnianą sekcją, wyznaczając specjalnie godziny dogodne dla służby domowej.

Sekcja służby domowej ma za zadanie wyjednywanie urlopów, udzielanie na koszt Zw. porad prawniczych, wrazie niepłacania pensji skierowywać sprawę do inspektora pracy lub na drogę sądową, oraz przypilnowanie, aby służba domowa była należycie traktowana.

Godziny urzędowania wspomnianych sekcyj będą od godz. 17-ej do godz. 20 ej w lokalu Zw. Zaw. Dozorców Domowych i Służby Domowej oddz. w Wilnie przy ul. Kijowskiej 19.

Z KASY CHORYCH

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 15 lipca b. r. załatwił m. in. następujące sprawy: uchwalił ogłosić konkurs na stanowisko dyrektora Kasy, ustosunkował się do zarządzeń, wydanych przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie w wyniku inspekcji przeprowadzonej w Kasie Chorych m. Wilna; przeniósł posiedzenie Rady Kasy na poniedziałek 1 sierpnia b. r. z poprzednim porządkiem obrad.

Z POGRANICZA.

— **Sowiecki sport.** W pobliżu sowieckiej strażnicy Walkowicze odbyły się zawody sportowe szumnie reklamowane przez władze sowieckie.

Zbudowano olbrzymie trybuny, zawodników ćwiczono od paru miesięcy. Zdawało się, że będzie to imponująca manifestacja sportowa. Tymczasem w dniu zawodów na trybunach zasiadło zaledwie 6 osób, w samych zawodach wzięło udział 30 zawodników przywiezionych specjalnie z Mińska.

— **Tajemnicza zbrodnia.** Na ścieżce granicznej w okolicy Stanowiska znaleziono zwłoki zabitego miejscowego obywatela Grabowskiego Bronisława.

Jak wykazało wstępne dochodzenie Grabowski padł ofiarą zbrodni z rąk niewyśledzonych dotychczas sprawców. W sprawie powyższej śledztwo prowadzą władze wojskowe wspólnie z sędzią śledczym.

— **Ostrzeliwanie naszego patrolu.** W ubiegłą niedzielę patrol nasz przechodząc przez maj. Pokisze w okolicy Mejżan został gwałtownie ostrzelany przez nieznanych osobników ze strony litewskiej. Wywiązała się strzelanina, która trwała około godziny nie przynosząc jednakże naszym kopistom żadnej szkody, pomimo, iż strzały padały w odległości 10 metrów od naszej tyraljerki.

— **Przymarsz drużyny żeńskiej do Dukszt.** W dalszym ciągu napływają oddziały harcerskie na pogranicze. I tak w dniu wczorajszym przymaszerowała do Dukszt żeńska drużyna harcerska w liczbie 21 osoby, która za miejce postoju obrała majątek Sierkany.

RÓŻNE.

— **Jubileusz ks. biskupa Bandurskiego.** W ogłoszonym w prasie spisie członków komitetu, który zajmie się opracowaniem projektów uczczenia Jubilata opuszczono przez omyłkę następujące osobistości: p. Dawidowska, prezes Ludwik Uniechowski i komendant miasta mjr. Dworzak.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś po raz pierwszy francuska satyra „Szkoła kokot".

— Jutro powtórzenie dzisiejszej premjery.

Radjo.

WTOREK 19 lipca.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P.A.T. Nadprogram.
15.00. Komunikat gospodarczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
16.35. Odczyt p. t. „Morze w poezji polskiej" wygłosi p. R. Krajewski.
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, p. Wł. Popowski (skrzypce) i p. prof. L. Urstein (akomp.).
18.35. Komunikaty P. A. T.
18.50. Odczyt p. t. „Polityka wewnętrzna Anglji" wygł. dr. M. Sokolnicki.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
20.00. Odczyt p. t. „Strony mickiewiczowskie" z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce" wygł. prof. J. Kołodziejczyk.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Audycja humorystyczna, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Słowo wstępne o humorze wypowie p. B. Hertz. Piosenki wesołe—p. M. Makowiecka. Djalog—p. Betherowa i Walter. Piosenki—p. M. Makowiecka.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T. Nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Zgłoszenia na założenie radjostacji odbiorczej są wolne od opłaty stemplowej.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, w myśl którego zgłoszenia w sprawie założenia radjostacji odbiorczej będą odtąd wolne od opłaty stemplowej.

Na wileńskim bruku.

— **Zmarł nagle** z przyczyn niewyjaśnionych Michał Tołpacow, zam. Swironek 7.

— **Zamachy samobójcze.** Z mostu Zwierzynieckiego w celu samobójczym rzucił się do Wilji Jan Redler, lat 39, zam. Krzywa 39, którego wyratował stojący na moście posterunkowy Jan Klukowski. Redlera odprowadzono do mieszkania.

— Gabrjela Zielankowa zam. Tartaki 11, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie sublimatu. Wezwane pogotowie rat. po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Kolejowego.

— Josiel Rotsztejn bez stałego miejsca zamieszkania, usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie kreozotu na klatce schodowej Nr 21 przy ul. Niemieckiej. Wezwane pogotowie rat. po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala żyd. Przyczyna—brak środków do życia.

— **Czyje dziecko?** Dn. 16 bm. o g. 23 w ogrodzie Bernardyńskim posterunkowy Augustynowicz znalazł błąkające się dziecko, które odprowadził do Komisarjatu. Rysopis: dziewczynka lat około 3-ch, ubrana w dwie sukienki — białą i czarną, bez koszulki, w czapce biało-liljowej.

— **Zginęła żona.** Dn. 16 bm. Juljan Pykar, zam. Witoldowa 30-a, zameldował policji, że żona jego Marja wraz z 13-miesięcznem dzieckiem w dniu 11 b. m. wyszła z domu i dotychczas niepowróciła.

— **Chłopiec pod taksówką.** Dnia 17 bm. na ul. Kalwaryjskiej przez taksówkę Nr. 14143, prowadzoną przez szofera Hejnaszkiewicza został przejechany chłopiec lat 16, Stanisław Rodzewicz, zam. przy tejże ulicy Nr 31. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. Szofera zatrzymano.

— **Kradzież.** Izaakowi Etejngierowi, zam. Wiłkomierska 21, w czasie snu przez otwarte okno skradziono garderobę i trzy zegarki ogólnej wartości 250 złotych.

Rozmaitości.

Wiśnie i czereśnie probierzem charakteru

Dojrzałe czereśnie ukazały się już w oknach wystawowych. Soczyste te owoce są probierzem miłości i szczęścia małżeńskiego. Młodzież japońska wita radośnie sezony czereśni i wiśni, albowiem wtedy obserwuje się wzajemnie i ze sposobu jedzenia owoców wnioskuje o charakterze i zaletach osoby obserwowanej.

Dziewczyna japońska nie odważy się oddać swej ręki wybrańcowi, zanim nie przeżyje z nim sezonu czereśni i nie ujrzy, jak ukochany obchodzi się z temi owocami.

— Nie wychodź, dziewczyno, zamąż — głosi opowieść japońska — jeśli chłopak twój bierze pełną garścią owoce, wsypuje je do ust i zjada łakomie.

Taki człowiek jest brutalnym i nie warto oddawać mu swego serca. Nie wiąż się dziewczyno nazawsze z człowiekiem, który nie cieszy się widokiem czerwonych owoców, zjada je obojętnie, jakby to był ryż.

Wybraniec twój jest człowiekiem, — na którym piękno i dobroć nie robią wrażenia.

RUCH STRZELECKI.

„Strzelec"

Po dłuższej przerwie zaczął wychodzić z dniem 1 lipca tygodnik „Strzelec" (Nr. 13 i 14) pod redakcją Jerzego Szyszko Bohusza. Jako organ Związku Strzeleckiego, zajmuje się on przedewszystkiem sprawami przysposobienia wojskowego, sportu i wychowania fizycznego oraz obywatelskiego.

Nr. 14 „Strzelca" rozpoczyna artykuł wstępny „Ze startu, aż do mety" nawołujący brać strzelecką do stałej, usilnej pracy nad doskonaleniem się, ciągłego dążenia naprzód, a nie zostawania w przydrożnych rowach życia. W wysiłku tym nagrodą powinno im być przeświadczenie Komendanta Piłsudskiego, że Strzelcy należą do tych, „którzy w drodze nie ustają".

A ustać nie mogą, bo artykuł Zygmunta Dreszera jasno wskazując „Nasze wady" daje przez to możność usunięcia ich i to jaknajszybszego.

Kobiety zainteresuje napewno „sport strzelecki dla kobiet"

„Teren—nieodstępny towarzysz żołnierza" oraz artykuł o „Metodach ćwiczeń polowych" zamykają dział artykułów fachowych.

Okno na Europę szeroko otwiera korespondencja „Co widziałem w Rzymie" oraz „Tour de France"—Junoszy, przedstawiający heroiczny bieg kolarski we Francji. Bogata kronika z kraju, ze świata, strzelecka i sportowa kończy ciekawą całość.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów.

Na skutek zezwolenia M. K. od dn. 24.VII r.b. zmienia się rozkład jazdy poc. Nr 1758 na linji Landwarów—Rudziszki i poc. N-ra 756 i 757 na linji Landwarów—Zawiasy jak następuje:

Poc. Nr. 1758

od Wilna do Landwarowa bez zmian;

od Landwarowa do Rudziszek w-g obecnego rozkładu jazdy z kursowaniem niecodziennem, a tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, o ile w dni te nie przypada święto.

W niedziele i dni świąteczne, oraz w środy i piątki będzie w biegu od Landwarowa do Rudziszek poc. Nr. 1758-A i od Rudziszek do Landwarowa poc. Nr. 1759-A według następującego rozkładu jazdy:

Poc. Nr. 1758 A.

Stacje.	przyjazd g.	przyjazd m.	postój min.	odjazd g.	odjazd m.
Landwarów				16	04
Leśniki	16	18	1	16	19
Szklary	16	29	1	16	30
Rudziszki	16	39			

Poc. Nr. 1759 A.

Stacje.	przyjazd g.	przyjazd m.	postój min.	odjazd g.	odjazd m.
Rudziszki				16	51
Szklary	17	00	1	17	01
Leśniki	17	11	1	17	12
Landwarów	17	27			

Poc. Nr. 756 i 757 w-g obecnego rozkładu jazdy z kursowaniem niecodziennem, a tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, o ile w dni te nie przypada święto.

W niedziele i dni świąteczne, oraz środy i piątki będzie w biegu od Landwarowa do Zawias poc. Nr. 756 A i od Zawias do Landwarowa poc. Nr. 757-A według następującego rozkładu jazdy:

Poc. Nr. 756 A.

Stacje.	przyjazd g.	przyjazd m.	postój min.	odjazd g.	odjazd m.
Landwarów				17	37
Karaciszki	17	47	1	17	48
Rykonty	17	58	1	17	59
Zawiasy	18	09			

Poc. Nr. 757 A.

Stacje.	przyjazd g.	przyjazd m.	postój min.	odjazd g.	odjazd m.
Zawiasy				18	21
Rykonty	18	32	1	18	33
Karaciszki	18	45	1	18	46
Landwarów	18	57			

Pozostałe pociągi na linjach Wilno — Landwarów — Rudziszki i Landwarów—Zawiasy pozostają bez zmian.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" [illegible] Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5, [illegible] A. Faranowski.